STUDIA WŁOCŁAWSKIE
16(2014), s. 79–89

DARIUSZ DUSZEŃSKI

PRZEMIENIENIE PAŃSKIE

W chrześcijaństwie pierwszego tysiąclecia jednym z najważniejszych problemów była kwestia teofanii. Przemienienie Pańskie, przedstawione w Ewangeliach synoptycznych (Mt 17, 1–9; Mk 9, 2–10; Łk 9, 28–36) oraz w Liście św. Piotra (2 P 1, 16–18), jest właśnie takim teofanicznym objawieniem boskości Chrystusa i wchodzi w skład depozytu wiary chrześcijańskiej. Przypada ono na moment decydujący, na tę chwilę, kiedy Jezus uznany przez swych uczniów za Mesjasza, objawia im, w jaki sposób ma się dokonać Jego dzieło. Jego wywyższenie dokona się przez zmartwychwstanie, które zakłada konieczność przejścia przez cierpienie i śmierć.

1. Opis i treść teologiczna

Opis Przemienienia na górze Tabor zawierają wszystkie trzy Ewangelie synoptyczne. W sposobie opisu możemy dostrzec pewne różnice. Łukasz (9, 29–30) podaje, że „gdy Chrystus się modlił, stał się inny wygląd oblicza Jego, a odzienie Jego białe i lśniące"; zaś Marek (9, 2–3), że „szaty Chrystusa stały się jaśniejące i bardzo białe, jakich żaden folusznik na ziemi wybielić nie zdoła". W tekście Mateusza (17, 2–3) czytamy: „I przemienił się przed nimi. A oblicze zajaśniało jak słońce, szaty zaś Jego stały się białe jak światło".

Treść tego wydarzenia zbawczego łączona jest z objawieniem chwały Bożej, z przygotowaniem do męki i zmartwychwstania Chrystusa, z rozwojem życia kontemplacyjnego oraz z powołaniem Kościoła do działalności przemieniającej świat[1].

DARIUSZ DUSZEŃSKI – mgr teologii, absolwent Studium Teologii we Włocławku.

[1] Por. D. Duszeński, Treści moralne liturgii Mszy Świętej Święta Przemienienia Pańskiego, Warszawa 2013, s. 5 (wydr. komputer.).

Określając te wydarzenia technicznym terminem *heksodo*, Łukasz podkreślił, że przejście Jezusa ze śmierci do chwały ma charakter zbawczy, podobnie jak *eksodos* ludu izraelskiego z niewoli egipskiej. *Eksodos* Jezusa jest wypełnieniem Bożych planów zbawienia. Jezus jest umiłowanym Synem Bożym, w którym Ojciec ma upodobanie. Ofiarowanie umiłowanego Syna jest szczególnym wyrazem miłości Ojca. W komentarzach patrystycznych Chrystus często porównywany jest z Izaakiem. Góra Przemienienia kojarzy się z górą ofiarowania Izaaka. Jezus jest Mesjaszem, ale nie politycznym: jest On prawdziwym Sługą Bożym i Synem Człowieczym, który bierze na siebie winy ludzi. Jego uwielbienie i chwała łączy się nierozłącznie z męką i krzyżem. W ten sposób Przemienienie jest potwierdzeniem wyznania Piotra pod Cezareą Filipową (por. Mk 8, 29) i usankcjonowaniem objawienia Jezusa, Syna Człowieczego, cierpiącego i wywyższonego.

Przemienienie łączy się z pierwszą zapowiedzią męki: „Syn Człowieczy musi wiele cierpieć" (Łk 9, 22). Należy zaznaczyć, że Przemienienie miało miejsce „w drodze" na krzyż[2]. O męce nieodłącznej od idei mesjańskich Starego Testamentu mówili z Chrystusem Mojżesz i Eliasz (Łk 9, 31). Jeśli Przemienienie miało utwierdzić wiarę Apostołów, to z drugiej strony, wobec niedawnego kryzysu, miało ich przygotować w oparciu o widzenie, którego byli świadkami, do nadchodzących wydarzeń męki i śmierci Chrystusa.

W takim ujęciu Przemienienie stanowiłoby punkt kulminacyjny w publicznej działalności Chrystusa w tym znaczeniu, że zamykałoby pewien etap, od którego wydarzenia toczyć się będą w kierunku zapowiedzianej męki i śmierci[3]. Dramat Krzyża i chwała Zmartwychwstania to tajemnice wciąż na nowo przeżywane w Kościele – Ludzie Bożym zmierzającym na eschatologiczne spotkanie ze swoim Panem.

Tak jak trzej wybrani Apostołowie, Kościół kontempluje przemienione oblicze Chrystusa, aby utwierdzić się w wierze, a później nie załamać się wobec Jego oblicza zniekształconego na krzyżu. W jednym i drugim przypadku Kościół jest oblubienicą stojącą przed Oblubieńcem, uczestniczącą w Jego tajemnicy, jaśniejącą Jego światłością. To światło dociera do wszystkich dzieci Kościoła, które są powołane, by iść za Chrystusem

[2] Por. J. Kudasiewicz, *Przemienienie Jezusa Chrystusa*, w: *Jezusa Chrystusa historia i tajemnica*, red. W. Granat, E. Kopeć, Lublin 1982, s. 159, 175.

[3] Por. E. Dąbrowski, *Przemienienie Chrystusa Pana*, w: *Podręczna encyklopedia biblijna*, Poznań 1959, s. 361.

i Jemu powierzyć ostateczny sens swego życia, tak aby móc powiedzieć za Apostołem: „Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus" (Flp 1, 21)[4].

W Przemienieniu nie tylko kontemplujemy tajemnicę Boga, lecz zostajemy wezwani do słuchania skierowanego do nas słowa Bożego. Ponad słowem Prawa u Mojżesza i proroctwa u Eliasza rozbrzmiewa słowo Ojca objawiające Syna. Przedstawiając „umiłowanego Syna", Ojciec wzywa, aby Go słuchać (por. Mk 9, 7). Słuchanie, kontemplacja i posłuszeństwo stanowią więc drogi prowadzące na świętą górę, na której Trójca Święta objawia się w chwale Syna. „Przemienienie daje nam przedsmak chwalebnego przejścia Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone na podobne do swego chwalebnego ciała" (Flp 3, 21)[5]. Dla głębszego skonkretyzowania głównej myśli opowiadania o Przemienieniu należy podkreślić, że włącza się ono, czy raczej pochodzi z tego wielkiego nurtu proroctw, które zbawienie eschatologiczne przedstawiają jako przebywanie w bliskiej obecności Boga. Dzięki tej obecności Bożej zbawieni cieszą się doskonałym poznaniem nauki Bożej, cieszą się pokojem, bezpieczeństwem i wszelkimi doczesnymi i duchowymi dobrami.

W tajemnicy Przemienienia dostrzegamy Chrystusa, prawdziwego człowieka, który przez chwilę kilku świadkom ukazał swoje bóstwo, takie jakie objawi się wszystkim wybranym w chwili drugiego przyjścia. Do tej chwały zmierza Kościół. Chrystus przez to wydarzenie chciał ukazać, czym będzie Kościół w przyszłej ojczyźnie. Dla św. Tomasza z Akwinu Przemienienie jest „tajemnicą drugiego odrodzenia". Rzeczywistość ostateczna stanowi misterium: „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jakie wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują" (1 Kor 2, 9).

Nawiązując do rozważań św. Jana z Damaszku, możemy stwierdzić, że w Przemienieniu Jezus nie otrzymuje czegoś, czym nie był, lecz ukazuje uczniom to, kim w rzeczywistości jest, czyli objawił im coś ze swojej boskości, która dla apostołów była ukryta. Przemienienie było więc doświadczeniem nieba, w nim dostrzegamy „tajemnice objawienia niebieskiego"[6].

---

[4] Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Vita consecrata*, n. 23.

[5] Por. tenże, *Chwała Trójcy Świętej w Przemienieniu* (audiencja generalna, 5 IV 2000 r.), „L'Osservatore Romano", wyd. pol., 21(2000), nr 7–8, s. 47–48.

[6] Zob. B. Ferdek, *Eschatologia Taboru*, Świdnica 2005, s. 10–40.

Przemienienie, w którym Chrystus ukazał swoje bóstwo, łączy się z tajemnicą Wcielenia, którą Kościół ujął w dogmat zjednoczenia osobowego: jedna jest osoba Słowa, Boga-Syna, i ta jedna Osoba jednoczy w sobie dwoistość natur – bóstwa i człowieczeństwa. Bóstwo ma owa Osoba odwiecznie, a człowieczeństwo przyjmuje w czasie. Od chwili tego przyjęcia Osoba Słowa stanowi właściwą podstawę istnienia i działania dla ludzkiej natury Jezusa Chrystusa. Określenie dogmatyczne rozstrzygnęło i zamknęło sprawę w porządku teoretycznym, nadało więc ścisłe ramy naszemu myśleniu o tej tajemnicy. Oto Jezus Chrystus, prawdziwy człowiek, jest Bogiem. I przez to człowiek jest w centrum widzialnego wszechświata, nie tylko jako mikrokosmos, ale jest w centrum wszechświata również jako Człowiek-Bóg. Człowiek wierzący to nie tylko ten, który z tej tajemnicy bierze żywiołową świadomość owego dziedzictwa, lecz przez nią zdaje sobie sprawę ze swojego człowieczego miejsca w makrokosmosie. Tak więc tajemnica Wcielenia przeżyta w pełni swej treści przy ujęciu jej zasadniczych następstw pozwala człowiekowi docenić swą wartość i właściwe miejsce w stworzeniu[7].

W tajemnicy Boga Wcielonego mamy szukać wyjaśnienia tajemnicy człowieka, samo Wcielenie wnosi jasne światło w tajemnicę człowieka, ukazując wartość i godność człowieczeństwa. Co więcej, Wcielenie nie tylko ukazuje, lecz i powoduje nasze wyniesienie w godności. „Albowiem On, Syn Boży przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem [...] stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu”[8]. Wiemy już, że Odkupienie przywróciło ludziom podobieństwo Boże, utracone przez grzech pierworodny. Człowiek zostaje w tajemnicy Odkupienia na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo, stworzony na nowo. Rodzi się nowy człowiek powołany do uczestnictwa w życiu Bożym, stworzony na nowo w Chrystusie ku pełni łaski i prawdy[9]. Dostrzegamy w świetle misterium przebóstwienia fundamentalne Wcielenie, jednak dopiero śmierć i zmartwychwstanie wprowadza Chrystusa w pełne sprawowanie funkcji wewnętrznej, zakorzenionej już we Wcieleniu. Dopiero Zmartwychwstanie wyzwala pełną skuteczność Wcielenia i w tym sensie należy ono do niego, jako jego ostateczne urzeczywistnienie i uwieńczenie.

---

[7] Por. K. Wojtyła, *Aby Chrystus się nami posługiwał*, Kraków 1979, s. 28–31.

[8] Por. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, *Gaudium et spes*, n. 22.

[9] Por. S. Olejnik, *Teologia moralna*, t. 2, Warszawa, 1988, s. 15–16.

Zbawcza działalność Słowa Wcielonego rozwinęła się w pełni dopiero wówczas, gdy Chrystus został uwielbiony w swoim człowieczeństwie[10].

Tajemnica Przemienienia ogarnia całe życie chrześcijańskie. Jest ona równocześnie wezwaniem dla ludzkiego postępowania. Człowiek ma przemieniać świat, w którym żyje, dzięki wierze. To Jezus jest Panem historii, Synem Bożym, który objawia tajemnicę Boga Trójjedynego. To jest właśnie początek szczęśliwości, początek naszego nadprzyrodzonego przeznaczenia, które już zaczyna się realizować.

2. Symbolika

Opis Przemienienia podany w Ewangeliach synoptycznych był wielokrotnie komentowany przez pisarzy chrześcijańskich, począwszy od III wieku.

Światło o niezwykłym, nadprzyrodzonym charakterze jest traktowane przez autorów Ewangelii jako pierwszy i podstawowy znak boskiej teofanii[11]. Komentatorzy wracali uwagę przede wszystkim na światło, jako symbol Jezusa Chrystusa, który ukazuje przebóstwioną ludzką naturę w przestrzeni niebiańskiej. Bardzo istotny w tym względzie jest komentarz Orygenesa do Ewangelii św. Mateusza, gdzie czytamy: „Gdy zaś się przemienił, oblicze jego zajaśniało jak słońce, aby się stało widoczne dla synów światłości, którzy zrzucili z siebie uczynki ciemności i nocy, a stali się synami dnia i chodzą godnie jak w dzień i zajaśniał przed nimi nie w sposób zwyczajny jak słońce, ale okazał się być dla nich Słońcem sprawiedliwości”[12]. Jak zauważa I. Trzcińska, w ewangelicznym opisie Przemienienia światłość Chrystusa jest zestawiona ze sposobem pojawienia się Osób Trójcy Świętej w objawieniu trynitarnym.

Pojawienie się obłoku kończy objawienie i jest jednym z elementów tej teofanii. Samo pojawienie się obłoku następuje wtedy, gdy Piotr, urzeczony objawieniem, pragnie budować trzy namioty. Mateusz na kartach Ewangelii opisuje, że „jasny obłok okrył ich i rozległ się głos z obłoku” (Mt 9, 7). Na podstawie Ewangelii Łukasza można stwierdzić, że Apostołowie „zlękli się, gdy wchodzili w obłok”[13]. W celu zrozumienia

---

[10] Por. W. Hryniewicz, *Znaczenie patrystycznej idei przebóstwienia dla soteriologii chrześcijańskiej*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 27(1980), z. 2, s. 32–33.

[11] Por. I. Trzcińska, *Światło i obłok*, Kraków 1998, s. 50–51.

[12] Cyt. za: J. Miziołek, *Sol Verus. Studia nad ikonografią Chrystusa w sztuce pierwszego tysiąclecia*, Wrocław 1991, s. 94–95.

[13] Tamże, s. 98–99.

natury tego elementu symboliki Przemienienia, musimy zwrócić uwagę, że symbol obłoku pełni bardzo ważną rolę w wielu biblijnych przekazach odnoszących się do teofanii. Przecież Bóg w Starym Testamentem objawia się Mojżeszowi, czy to na pustyni czy przed Namiotem Spotkania, w obłoku. Obłok obecny jest w czasie wędrówki ludu izraelskiego przez pustynię[14].

Teksty Ewangelii synoptycznych utożsamiają obłok z Duchem Świętym, który po głosie Boga Ojca zakrył miejsce Przemienienia. Obłok i głos z nieba nawiązują do tekstów mądrościowych (Syr 24, 1–8). Mądrość mieszka na wysokości, a tron ma na słupie obłoku, rozbija swój namiot wśród ludzi, przekazuje naukę i proroctwo[15]. Poprzez obłok Przemienienie powiązane jest z wniebowstąpieniem Jezusa, bowiem obłok umieszcza św. Łukasz w scenerii Wniebowstąpienia: „obłok zabrał Go im sprzed oczu" (Dz 1, 9). Również w scenie Przemienienia obłok zasłania Jezusa (razem z Mojżeszem i Eliaszem), co oddaje występujący u wszystkich synoptyków zwrot: „obłok osłonił ich". W obydwu tych wydarzeniach obłok spełnia taką sama rolę i tym samym łączy je ze sobą. Chrystus wstępuje do nieba jako Osoba boska łącząca dwie natury: boską i ludzką. W niebie człowieczeństwo Chrystusa doświadczyło przebóstwienia zapowiedzianego przez światło Taboru[16]. Obłok osłaniający Jezusa wskazywał na obecność samego Boga. Powtarza się scena chrztu Jezusa, w której sam Ojciec przemawiający z obłoku ogłosił Jezusa swym Synem: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie" (Mk 1, 11). Do tej uroczystej deklaracji synostwa dochodzi teraz imperatyw: „Jego słuchajcie"[17]. Jezusa trzeba słuchać, bo On jest prorokiem jak Mojżesz, którego nauczanie trzeba było przyjąć pod karą wykluczenia ze wspólnoty ludu Bożego (por. Pwt 18, 15)[18].

Wyrażenie „Syn mój umiłowany" stanowi aluzję do Izaaka, jedynego syna, którego Abraham, zgodnie z otrzymanym nakazem, miał złożyć w ofierze. Słowo „umiłowany" (*agapetos*) w Starym Testamencie ma sens techniczny i określa jedynego syna, skazanego na śmierć. Stąd wspomnienie Izaaka nie powinno być obce synoptycznym opisom o Przemienieniu,

[14] Por. I. Trzcińska, *Światło i obłok*, dz. cyt., s. 103–104.

[15] Por. J. Kudasiewicz, *Przemienienie Jezusa Chrystusa*..., art. cyt., s. 167.

[16] Por. B. Ferdek, *Eschatologia Taboru*..., dz. cyt., s. 36.

[17] Por. J. Ratzinger, *Jezus z Nazaretu*, Kraków 2007, s. 262–263.

[18] Por. R. Bartnicki, *Działalność publiczna Jezusa Chrystusa*, Warszawa 2011, s. 308–309.

a także o chrzcie. Dostrzegamy, że ta aluzja nie wynika jedynie z tego, że Izaak również był określony jako syn jedyny (por. Rdz 22, 2.12.16), ale stąd, że opowiadanie o tej ofierze czytano przy okazji Święta Namiotów[19].

W teofanii Przemienienia Ojciec pozostaje ukryty w obłoku, natomiast akcent położony jest na Syna. To właśnie sam Ojciec ukazuje swego Syna, ogłasza Jego godność Syna umiłowanego i wymaga, aby z tego tytułu Go słuchać. Reakcja uczniów jest reakcją, jakiej się doznaje wobec objawienia się Boga: „Słysząc to, uczniowie upadli twarzą na ziemię i ogarnął ich wielki strach" (Mt 17, 6). Jest to adoracja złączona z przerażeniem. Ewangelista dodaje: „Ale Jezus zbliżył się i dotykając ich, powiedział: Wstańcie i nie lękajcie się". Zażyły gest dotknięcia i wezwania do powstania bez strachu pokazują, że odtąd teofania, którą Jezus przynosi w sobie samym, chce wykluczyć wszelkie uczucie strachu. Intencja wytworzenia zażyłości z Bogiem wyraziła się już w szczęśliwym klimacie Przemienienia, z którego wypłynęło dobre samopoczucie uczniów: „Rabbi, dobrze nam tu być" (Mk 9, 5)[20].

Wszyscy synoptycy zauważają obecność w scenie Przemienienia Eliasza i Mojżesza, rozmawiających z Jezusem, który zajmuje miejsce centralne. Ewangelista Marek jako pierwszy wymienia Eliasza, inni synoptycy – Mojżesza. Mojżesz i Eliasz, którzy według Starego Testamentu rozmawiali z Bogiem na górze Synaj (Horeb), są niejako uosobieniem Prawa i Proroków. Jezus niejednokrotnie w swoim nauczaniu odwołuje się do tradycji Prawa i Proroków. To Jezus powiedział, że nie przyszedł znieść Prawa i Proroków, ale je wypełnić. Tłumaczy też, co jest ich istotą. Uczniowie dostrzegli, że Jezus jest większy od Eliasza, na którego powrót oczekiwano, że jest On większy od Mojżesza, większy od Tory, większy od Świątyni[21]. Jezus nie sprowadza się ani do jednego, ani do drugiego.

W tekstach Nowego Testamentu wielokrotnie spotykamy się z przekonaniem, iż relacjonują one wypełnienie się obietnic zawartych w Starym Testamencie. W odniesieniu do Chrystusa nie powinno się zapomnieć o ogólnej zgodności „wszystkich proroków", że Mesjasz będzie cierpiał, a trzeciego dnia zmartwychwstanie i w ten sposób wyzwoli ludzi z niewoli grzechu. Mojżesz ukazywany jest przede wszystkim w kontekście przymie-

[19] Por. S. Ormanty, *Przemienienie Chrystusa jako zapowiedź Zmartwychwstania*, Kalisz 2002, s. 46.

[20] Tamże, s. 47–49.

[21] Por. J. Bernard, *Czy można jeszcze napisać życiorys Jezusa*, w: *Tajemnica Trójcy Świętej*, Poznań 2000, s. 308.

rza synajskiego, otrzymał przywilej przebywania z Bogiem, rozmawiania z Nim twarzą w twarz, jak przyjaciel z przyjacielem (por. Wj 33, 11), jemu wyznaczył Bóg zadanie wyprowadzenia Izraelitów z niewoli egipskiej. Eliasz w tradycji żydowskiej widziany jest jako ten, którego przyjście miało poprzedzić przybycie Mesjasza; również wstąpił aż na górę Bożą Horeb i tam rozmawiał z Bogiem (por. 1Krl 19, 8–18). Obydwaj są związani z teofaniami Starego Testamentu, mają więc pełne prawo pojawić się w teofanii Przemienienia[22]. Rozprawiając z Mojżeszem i Eliaszem o swoim „odejściu" (por. Łk 9, 31), Jezus wskazuje, że aby „wejść do swej chwały" (por. Łk 24, 26), musi przejść przez krzyż, zapowiada swoje zmartwychwstanie i daje nam przedsmak swego chwalebnego przyjścia, kiedy to „przekształci nasze ciało poniżone na podobne do swego chwalebnego ciała" (Flp 3, 21)[23].

Uczestnikami Przemienienia na górze Tabor byli najbliżsi uczniowie Chrystusa: Piotr, Jakub i Jan. Byli oni też świadkami wskrzeszenia córki Jaira (por. Mk 35–43), gdy Jezus ukazał władzę nad śmiercią; są świadkami Przemienienia, które jest uprzedzającym ukazaniem chwały zmartwychwstania; będą oni także świadkami Jego agonii w Ogrójcu (por. Mk 14, 32–42). Pierwszy wymieniany jest Piotr, który znajduje się na pierwszym miejscu wśród Apostołów. Na górze Przemienienia Piotr jako jedyny mówi o postawieniu trzech namiotów. Wypowiada się w imieniu pozostałych uczniów, tak jak to uczynił również pod Cezareą Filipową, czy w czasie pierwszej katechezy po Zesłaniu Ducha Świętego. Jakub i Jan wymieniani są jako świadkowie Przemienienia Jezusa w różnej kolejności. Trzeba pamiętać, że byli braćmi. Wszyscy synoptycy wspominają o tym, że uczniowie zlękli się, uczestnicząc w tym, co się działo, oraz o tym, że wydarzenie to miało być ujawnione dopiero po zmartwychwstaniu Jezusa. Wybranie tylko trzech uczniów na świadków Przemienienia świadczy o tym, że uczniowie nie do końca rozumieli wyznanie Piotra pod Cezareą Filipową oraz zapowiedź śmierci i zmartwychwstania Chrystusa[24].

Jan i Jakub razem z Szymonem Piotrem usłyszeli od Jezusa prośbę, aby się razem z Nim modlili i czuwali w ogrodzie oliwnym (por. Mk 14, 33).

---

[22] Por. S. Ormaty, *Przemienienie Chrystusa*..., dz. cyt., s. 46.

[23] Por. *Kompendium Katechizmu Kościoła katolickiego*, Kielce 2005, s. 50–56.

[24] Por. B. Stypułkowska, *Perykopa o Przemienieniu Pańskim w katechezie*, Częstochowa 2006, s. 166.

Oni trzej słyszeli wstrząsające wyznanie Jezusa: „Smutna jest dusza moja" (Mk 3, 17). Apostoła Jana łączyła długotrwała przyjaźń z Piotrem, to właśnie Jan użył swoich znajomości, by Piotr mógł dostać się w krytycznym dniu pojmania Jezusa na dziedziniec arcykapłana (por. J 18, 15–16). Dwaj Apostołowie, Piotr i Jan, udali się do pustego grobu – Jan jako „ów drugi uczeń" – który „ujrzał i uwierzył" (por. J 20, 8). Razem też występują po wniebowstąpieniu, po zesłaniu Ducha Świętego chodzą na modlitwę do świątyni (por. Dz 3, 1–11).

Zauważmy, że obaj Apostołowie występowali razem podczas cudownego uleczenia chromego (por. Dz 3, 1–11) i przed Sanhedrynem w Jerozolimie (por. Dz 4, 13.19). Określenie „uczeń, którego Jezus miłował" (por. J 13, 23; 19, 26; 20, 2; 21, 7.20). Tradycja odnosi do Jana. Podczas Ostatniej Wieczerzy Apostoł Jan „spoczywał na Jego piersi" (J 13, 23) i na prośbę Piotra zapytał Chrystusa o imię zdrajcy (por. J 13, 24–25). Jako jedyny uczeń Jezusa stał pod krzyżem swojego Mistrza (por. J 19, 26). To Janowi Jezus Chrystus z krzyża powierzył swoją Matkę (por. J 19, 27). Wczytując się w Dzieje Apostolskie dostrzegamy, że Jan jest wymieniany na drugim miejscu, zaraz po Piotrze (por. Dz 1, 13)[25].

Wydarzenia są związane z miejscem, a miejsca nabierają wagi przez wydarzenia. Góry były typowym miejscem nadprzyrodzonych objawień i teofanii[26]. Należy zauważyć, że wydarzenie, jakim było Przemienienie Jezusa, nadało, jak wskazuje tradycja chrześcijańska od IV wieku, górze Tabor wielkie znaczenie. Jak czytamy w Ewangelii świętego Łukasza: „Jezus udał się na górę wysoką, aby się modlić" (Łk 9, 28).

Wielu egzegetów przypuszcza, że „wysoka góra" i „sześć dni" nawiązują do tradycji o Mojżeszu: „Chwała Jahwe spoczęła na górze Synaj i obłok okrywał ją przez sześć dni. W siódmym dniu Jahwe przywołał Mojżesza ze środka obłoków" (Wj 24, 16)[27]. Skojarzenie teofanii, której doznał Mojżesz na Synaju, z przemienieniem Chrystusa na Taborze jest więc w zasadzie zabiegiem oczywistym, gdyż tutaj spełnia się owa obietnica, którą otrzymał Mojżesz na górze Synaj, gdy mu powiedziano: „Ujrzysz Moje późniejsze sprawy". Ojcowie Kościoła tłumaczyli, że proroctwo zapowiadające, iż niektórzy nie zaznają śmierci, dopóki nie ujrzą królestwa Bożego, wypełniło się podczas Przemienienia – ukazania władzy

[25] Por. T. Loska, *Ewangelie z komentarzem duszpasterskim*, Kraków 2011, s. 777–778.
[26] Por. W. Chrostowski, *Katolicki komentarz biblijny*, Warszawa 2001, s. 1011.
[27] Por. H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka*, Poznań 1997, s. 219.

i chwały Jezusa. Może ono pełnić rolę światła jaśniejącego w ciemnościach dla tych, którzy oczekują objawienia się ostatecznego światła „gwiazdy porannej" (por. Ap 2, 28), która pojawi się wraz z paruzją Chrystusa (por. 1 Tes 5, 4)[28].

Opis Przemienienia Pańskiego okazuje się tożsamy z symboliką niebiańskiej przestrzeni będącej mieszkaniem i miejscem pierwszego objawienia Boga. Udział w Przemienieniu był łaską dla wybranych uczniów. Łaska otworzyła im oczy na światło Taboru. Tę łaskę można skojarzyć z obecnym w Przemienieniu Duchem Świętym. Zaś światło Taboru jest światłem Ojca, Syna i Ducha Świętego[29]. Możemy dostrzec z opisu Przemienienia, że światło to manifestacja boskiej mocy, dzięki której Bóg stwarza świat i następnie się w nim przejawia. Jest to jednocześnie światło symbolizujące najwyższe poznanie dostępne dla ludzkiego umysłu. To światło jest także życiem: „W nim było życie, a życie było światłością ludzi" (J 1, 4). Tylko Apostoł Piotr, zanim wszedł na Tabor, wyznał wiarę, że Jezus jest Synem Bożym i dzięki temu teraz mógł oglądać Go w świetle, które rozpromienienia świat w symbolu góry Tabor[30].

W obrazie Przemienienia poszczególne wątki wiążą się ze sobą, ukazując jednocześnie to, co stanowi o „niewyczerpywalności" symboli[31].

* * *

Każdy czyn Jezusa Chrystusa stanowi źródło specyficznych łask, poznania i mocy. Sobór Watykański II wzywa do zgłębienia przez modlitwę tajemnicy Chrystusa, aby przez posłuszeństwo zjednoczyć się z Nim, a przez Niego z Bogiem Ojcem w Duchu Świętym; na mocy naszej łączności ze Zbawcą, Jezusem mamy stać się Jego świadkami oraz dotrzymać wierności Jemu i Kościołowi. Przemienienie Pańskie na górze Tabor, które oświeciło Jego uczniów i umocniło ich na wszelkie próby, a przede wszystkim na dramatyczne dni uwięzienia, męki i śmierci ich Mistrza, stanowi równocześnie prorocki znak naszego udziału w ofierze Jezusa Chrystusa i w Jego chwale[32]. Widzenie Boga w Jezusie przez apostołów, pójście za Nim, kontemplacja Jego bóstwa i człowieczeństwa na górze

[28] Por. W. Chrostowski, *Katolicki komentarz*..., dz. cyt., s. 1516.

[29] Por. Tomasz z Akwinu, *Sprostowanie błędów greckich*, I,3, w: *Dzieła wybrane*, Kęty 1999.

[30] Por. R. Kimsza, *Od obrazu do podobieństwa*, Białystok 2013, s. 130–132.

[31] Por. I. Trzcińska, *Światło i obłok*..., dz. cyt., s. 147–148.

[32] Por. M. Jędo, *Kult tajemnicy Przemienienia Pańskiego w Polsce*, Kraków 2002, s. 11–13.

Tabor jest „pierwszą nawigacją", zaś druga dotyczy szukania Boga i kroczenie za Nim według „ewangelicznej nawigacji" – zjednoczenia z Bogiem. W powołaniu chrześcijańskim jest to wspomnienie wielkich dzieł Boga, których człowiek był naocznym świadkiem, bądź słyszał o nich od innych. Cały świat jest wspomnieniem Boga, Chrystusa, Boskiej mocy. Nieustanna pamięć o Bogu jest zachowaniem Jego obecności w ludzkiej duszy. Potrzebą naszych dni jest kształcenie w nas poczucia odpowiedzialności za współpracę z Jezusem przemieniającym swych wyznawców, także ze względów apostolskich. Wielu słabo wierzących lub zupełnie zlaicyzowanych potrzebuje świadków przemienienia. Świat ich szuka i potrzebuje. To niejednokrotnie mocno akcentował w swych przemówieniach papież Jan Paweł II: „Przychodzą do was ludzie udręczeni, poniżeni, zagrożeni w swoim człowieczeństwie. Szukają świadków przemienienia. Niech ich znajdują w was"[33].

---

[33] Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny: 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997. Przemówienia, homilie*, Kraków 1997, s. 432.